

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 35-28, 228 i 229. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.



P. Ludwik Kuk (NPSZ) ławnik Wydziału Podatkowego.



P. Wł. Adamski (Ch. D.) ławnik Wydziału Gospodarczego.



Aleksander Joel (Sjon) ławnik Wydziału Zaprawianego Miasta (dawn. Handlowego).



Dr. Aleksander Margolis (Bund) ławnik Wydziału Zdrowotności Publicznej.



P. Antoni Harasz (Ch. D.) ławnik Oddziału Policjno-Wojskowego i Biura Książ Starej Ludności.

Wytkumaczony pośpiech posłów.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 29. 11. — Wczoraj posłowie sejmowi po krótkich naradach i zebraniach pożegnalnych

szybko opuszczali Warszawę, aby zdążyć jeszcze do domu przed utratą prawa do bezpłatnej jazdy koleją, dziś bowiem o północy bezpłatne bilety poselskie tracą swoją ważność.

NOWI ŁAWNICY Magistratu m. Łodzi.



Dr. Stefan Kopciński (PPS) ławnik Wydziału Oświaty i Kultury.



P. Antoni Partal (PPS) ławnik Wydziału Opieki Społecznej.



P. Roman Izdebski (PPS) ławnik Wydziału Budownictwa.

Czy Litwa odwoła stan wojenny z Polską?

Zręcznie zredegowana nota polska —

utrąciła ostrze niemieckiej propagandy.

(Telegram własny).

Berlin, 29 listopada. Według półoficjalnych komunikatów Berlina nie ma zamiaru odpowiedzieć pisemnie

na notę polską, ponieważ sprawa stosunków polsko-litewskich już w przyszłym tygodniu będzie przedmiotem rokowań w Radzie Ligi Narodów. — Prasa berlińska stwierdza, że w rezultacie

zręcznej treści noty polskiej narady genewskiej w kwestii polsko-litewskiej będą krótki i Rada Ligi zadowolona się zapewne tylko

deklaracją złożoną przez Polskę, utrzymaną w duchu wczorajszej noty.

Nacjonalistyczny „Der Tag” pisze, że

rokowania w Genewie obejmować mogą jeszcze tylko pytanie, czy Litwa ma spełnić podkreślone w nocie żądanie odwołania stanu wojennego z Polską.

Anglia i Francja z całą pewnością popierać będą to żądanie, a jak twierdzi „Der Tag” popra je

prawdopodobnie i Niemcy, tembardziej, że Litwa narazie — jak dowodzi to pismo, nie może żądać Wilna dla siebie, bowiem litewski premier nie ma poparcia mocarstw.

Naogół, jak stwierdza prasa berlińska, nota polska nie wywołała burzy i dzisiaj w Berlinie jest znacznie spokojniej aniżeli wczoraj przed południem.

Posłowi Pleczkaitisowi skonfiskowano całe mienie.

Przed rozwiązaniem partii socjaldemokratycznej na Litwie.

Kowno, 29 listopada. Wczoraj wydano wyrok na byłego posła do sejmu litewskiego Pleczkaitisa, który jak wiadomo przebywa obecnie

na emigracji w Polsce.

Można tego wyroku skonfiskowano mu całe mienie. Jak słychać w najbliższych dniach litewska partia socjalistyczna

ma być rozwiązana.

Czy marszałek Piłsudski wyjedzie napewno do Genewy?

Rząd dotąd nie udzielił w tej sprawie konkretnych wyjaśnień.

Warszawa, 29. 11. — Dotychczas o wyjeździe marszałka Piłsudskiego do Genewy nie ogłoszono ani nie udzielono żadnych urzędowych ani konkretnych wyjaśnień. Mówi się tylko w kołach kompetentnych, że o ile

zamiar ten dojdzie do skutku

marszałek Piłsudski wyjedzie z końcem bieżącego lub początkiem przyszłego tygodnia. Towarzyszyć mu będą pułkownicy Beck i Wieniawa-Długoszowski. Zarówno marszałek Piłsudski, jak i obaj pułkownicy wyjechaliby do Genewy w strojach cywilnych.

Doktor Hermes nie przybył jeszcze do Warszawy.

Najpierw zostanie zawarty układ kontyngentowy a potem właściwy traktat handlowy.

(Telegram własny).

Berlin, 29. 11. — Na wczorajszym posiedzeniu gabinetu Rzeszy minister Stresemann przedstawił ponownie szczegóły swoich rokowań z dyrektorem Jackowskim, poczem gabinet omawiał sprawę dalszych rokowań z Polską.

Zgodzono się jednomyślnie na to, aby polsko-niemieckie rokowania handlowe prowadzone były w tym porządku, że

przedewszystkiem zawarty musi być układ w sprawie osiedlenia i wywozu polskich produktów rolnych w szczególności siana i węgla. Łącznie z rokowaniami o układ kontyngentowy prowadzone będą rokowania o

właściwy traktat handlowy.

Pełnomocnictwa dla doktora Hermesa obejmą upoważnienie zarówno do rokowań o układ tymczasowy jak i o ostateczny traktat handlowy.

Aresztowanie żony posła Ballina

za uprawianie szpiegostwa.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 29. 11. — Wczoraj aresztowano w mieszkaniu

żonę dotychczasowego posła Ballina poszukiwaną od dłuższego czasu pod za-

rzutem uprawiania szpiegostwa. Ballinowa osadzono w szpitalu więziennym, ponieważ nie mogła się rozstać z dwutygodniowym dzieckiem. Obecnie policja poszukuje jej męża.

Z kowieńskiego chaosu. Wszyscy przeciwko wszystkim. Waldemar w rozterce.

Ryga, 29 listopada. — Według wiadomości, jakie tu nadeszły, sytuacja na Litwie przedstawia się następująco:

W Kownie trwa bez przerwy panika. Trwoga ogarnęła miasto, ludzie przez cały dzień wycyfrowali wkłady oszczędnościowe z banków. Na ulicach widać gromadki wojskowych, którzy naradzają się, co chwila przewalają się samochody, wiozące ministrów i wyższych oficerów.

W prezydium ministrów, otoczonym łańcuchem zaufanego wojska Waldemara w dalszym ciągu stara się o

porozumienie z opozycją i o rozszerzenie rządu obecnego. W ciągu ostatnich nocy toczyły się długie rokowania z chrześcijańską demokracją, które, jak się zdaje, nie dały pozytywnych wyników.

Stronnictwa opozycyjne odbyły dziś dalsze narady, na których omawiano program nowego rządu.

Jako kandydatów do nowego rządu wymieniają: prezydent ministrów pułk. Merkis (nacjonalista), sprawy wewnętrzne Eniulajis (Ch. D.), sprawy zagraniczne Waldemar (nacjonalista), ministerstwo wojny pułk. Daukantas (nacjonalista), skarbu Rimka (socjalista ludowy), rolnictwa Stulginski (partja wościńska).

Komendant garnizonu kowieńskiego Petrulis twierdził się do rządu

z żądaniem dymisji. Jednocześnie delegacja, złożona z pułk. Tumanisa i jednego z kapitanów, która z takim samym żądaniem udała się do rządu, została aresztowana. Petrulis uciekł, lecz został schwytany i aresztowany. Rząd ogłosił Petrulisa za „wariata”.

Komitet złożony z przedstawicieli partji opozycyjnych odbył konferencję z rządem na temat

utworzenia koalicji. Większość ministrów wypowiedziała się za stworzeniem rządu koalicyjnego. Porozumienia dotychczas

nie osiągnięto. Waldemar zaproponował dziś objęcie jednej z tek b. prezydentowi i wicemarszałkowi sejmowi Stulgiskiemu, który oświadczył, że prezydium sejmowe żyje i dlatego

nie wejdzie do rządu. Wielkie zaciekawienie budzi w Kownie stanowisko posłów państw obcych. Posłowie angielski i francuski udali się wczoraj nad granicę polsko-litewską, aby przekonać się osobiście o sytuacji panującej na pograniczu.

Dziś wyniki ostrego zatargu między Waldemarem a posłem Francji. Posel przypomniał, że Waldemar obejmując władzę obiecał dyplomacji akredytowanej w Kownie, iż ureguluje stosunki z Polską. Gdy Waldemar zaprzeczył, posel francuski uczuł się żywo dotknięty i

opuszczył gabinet premiera. Litewski minister wojny pułk. Daukantas, za pośrednictwem kowieńskich korespondentów pism ruskich, zaprzecza wiadomościom, jakoby Litwa skoncentrowała na granicy polskiej 6 batalionów piechoty i 4 szwadrony kawalerii.

Ryga, 29 listopada. — Godz. 2 w nocy, Waldemar zawiązał dziś wieczorem 17 dowódców oddziałów wojskowych z Kowna i okolicy i zażądał

specjalnej przysięgi na wierność. Oficerowie złożyli przyrzeczenie, że będą walczyć w razie potrzeby do ostatniej kropli krwi, że jednak nie mogą być odpowiedzialni za podwładnych, których uważają za niepewnych.



Prof. Waldemar, dyktator Litwy, przeciw któremu buntuje się wojsko i uciskana ludność.



Hugh Wilson, poseł Stanów Zjednoczonych w Bernie szwajcarskim, został mianowany delegatem na geneńską konferencję rozbrojeniową.

Nowa partja na Kresach wschodnich. „Zjednoczenie” złożone z Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i radykałów białoruskich.

Wilno, 29. 11. — W ubiegłą niedzielę odbył się tu zjazd około 700 delegatów Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Zw. Drobnych Rolników i Białoruskiej Radykalnej Partji Ludowej z województwa wileńskiego i nowogrodzkiego.

Zjazd uchwalił utworzyć nowe polityczne krajowe stronnictwo ludowe „Zjednoczenie”, pod przewodnictwem adw. Witolda Abramowicza

Samobójstwo oficera kasowego w 1-y dywizjonie żandarmerji.

Z Warszawy donoszą: W kawiarni „Kresówka” na Marymoncie poślubił wczoraj w południe samobójstwo porucznik Adam Szarek, pełniący w 1-y dywizjonie żandarmerji funkcje oficera kasowego.

Utkwiła w mózgu. Lekarz dyżurny komendy miasta przewiózł cielezko rannego do szpitala Ujazdowskiego, gdzie zmarł. Jednocześnie wdrożono dochodzenie, które prowadzi kpt. Handl i zarządzono zbadanie ksiąg kasowych, prowadzonych przez por. Szarka.

Katastrofa kolejowa na linii Poznań — Ostrów.

Poznań, 29. 11. — Na linii Poznań — Ostrów, przy stacji Białe, skutkiem zderzenia dwóch pociągów towarowych

13 wagonów zostało rozbitych. Na szczęście odeszło się bez ofiar w ludziach.

Szajka nieletnich złodziei wpadła w ręce policji łódzkiej.

Od dłuższego już czasu w Łodzi przeważnie w sklepach, na rynkach i przy przystankach tramwajowych okradano ludzi. Sprawców mimo energicznych poszukiwań policja nie mogła ująć.

Chłopcy przyznali się do całego szeregu kradzieży. Pieniężni dzielił się wspólnie i trwonili je w kłach i cukierniach. Wszystkich przesłano do dyspozycji Sądu Pokojowego dla nieletnich.

Pierwsza przedg. warszawska.	
Londyn	43,38
Nowy-Jork	8,88
Paryż	34,99
Szwajcaria	171,46

Drua przedg. warszawska.	
Dolar w obrotach prywatnych	8,89
Pierwsza przedg. gdańska.	
Warszawa	57,45
Złoty	57,50
Dolar	5,12
Przekaz na Warszawę	8,89

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie — 8,85	
Prywatnie dolar w żądaniu	8,89
W placeniu	8,88
Tendencja spokojna	Podaż dostateczna

30 złotych gotówką

za uwagę i przechowanie numeru „Łódzk. Echa Wieczornego” Ci czytelnicy, którzy w ostatnim numerze „Echa” na stronie 5-ej w tytule zamiast słów: „Gdzie się dwóch młoci” zauważyli umyślną zmianę: „Gdzie się dwóch młoci” czyli zamienione słowa: „młoci” na „młoci” zgłoszą się jutro do redakcji naszego pisma (Zawadzka 1) od godz. 15 (3-ciej po południu) do godz. 19 (7 wieczorem) i otrzymają tam 30 złotych gotówką. Numer premiowy ważny jest w ciągu dwóch dni po dacie ukazania się numeru. Codziennie wkładamy kilkanaście numerów premijowych do nakładu. Przy zgłaszaniu się po nagrodę należy przedkładać numer z umyślnym błędem oraz drugi numer z tego samego dnia bez tego błędu, czyli normalny. Błędy zecerskie wspólne całemu nakładowi są nieważne.

Jutro rozpoczynamy druk sennacyjnej powieści Wł. Tyszkiewicza p. t.: „Powrót do słońca”

Strzały do portretu Smetony.

B. szef sztabu gen. Plechawiczus aresztowany

Ryga, 29. 11. — Z Kowna donoszą, iż zwolniony przed kilku dniami ze stanowiska szefa sztabu generalnego pułk. Plechawiczus został wczoraj aresztowany.

Pułk. Plechawiczus wraz z grupą wybitnych oficerów znajdował się w ostryj opozycji do rządu Waldemara, który rozpoczął prześladować rewizjami i podejrzeniami tego wysokiego oficera. Zwolnienie ze służby zmusiło wreszcie Plechawiczusa do niezwykłego kroku.

Wczoraj podczas zebrania towarzyskiego oficerów w hotelu Bristol, Plechawiczus trześcił kilkakrotnie do portretu prez. Smetony, uważając, że jest on odpowiedzialny za czyny Waldemara.

Zajście to świadczy o nastrojach, wśród których obracają się politycy i oficerowie litewscy.

Nowe represje wobec Polaków na Litwie kowieńskiej.

Wilno, 29. 11. — Władze litewskie stosują dalsze represje wobec Polaków na Litwie, przyczem rozpoczęto na nowo wydalania. Dzisiaj do Wilna od strony granicy litewskiej w okolicy naszego Niemenczyzna przewieziono 4 rodziny polskie.

wygnane z Litwy. Są to: Kurkowsy z dziećmi, Łukasiewicz z 2 małymi córeczkami, Bohdanowicz i Janowicz. Transport wygnawców był wszędzie witany słowami żywego współczucia i wzruszenia.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Rząd polski wysłał wczoraj do wszystkich państw, z którymi Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne, notę następującej treści:

„Na skutek przesłanej do sekretariatu Ligi Narodów, powołującej się na art. 11-ty paktu, skargi rządu litewskiego na rząd polski, sprawa stosunków polsko-litewskich znalazła się na porządku dziennym mającego się odbyć niebawem posiedzenia Rady Ligi.

Wobec powyższego rząd polski uważa za konieczne raz jeszcze sprzeciwić swoje stanowisko w sprawie stosunków między obydwoimi krajami:

Rząd polski nie żywi żadnych zamiarów, zagrożających niepodległości politycznej i całości terytorjalnej republiki litewskiej i jedynym jego pragnieniem jest nawiazanie z rządem litewskim w duchu najbardziej pokojowym normalnych stosunków sąsiedzkich.

Pragnienia rządu polskiego stale spotykały się z kategoryczną odmową wszystkich rządów Litwy, które dziś, tak jak i dawniej, twierdzą, że ich kraj znajduje się w stanie wojny z Polską.

Zdaniem rządu polskiego taki stan rzeczy, brzo mienny w niebezpieczeństwo dla współpracy pokojowej narodów, nie da się dłużej utrzymać.

Dlatego też rząd polski jest przekonany, że wszystkie rządy i oświecona opinia całego świata zrozumieją jego stanowisko i użyją wszystkich środków, będących w ich mocy, aby przez zakończenie głoszonych z takim uporem stanu wojny, spełnione zostało jedyne pragnienie rządu polskiego.”

(—) W dniu dzisiejszym o godz. 11 przed południem odbyło się pożegnanie ustępujących p. o. prezydenta inż. W. Wojewódzkiego i wiceprezydenta W. Groszkowskiego z naczelnikami i kierownikami wydziałów, oddziałów, biur i urzędów magistratu oraz powitanie nowego prezydenta miasta.

O godz. 12 w poł. odbyło się pierwsze posiedzenie magistratu, na którym nastąpił podział wydziałów między poszczególnych członków magistratu oraz załatwiono bieżące sprawy.

(—) W myśl zarządzenia władz pocztowych na poczcie łódzkiej zaszła zmiana w obrocie wekslowym.

Weksle dostarczane będą wystawcom w dniu płatności, a nie następnego dnia, wobec czego w tym dniu wystawcy nie mogą wykupywać weksli na poczcie, ponieważ będą one w posiadaniu listonosza.

Weksle mogą być wykupywane na poczcie przed dniem płatności, zaś następnego dnia po dniu płatności pobierana będzie opłata w wysokości połowy kosztów protestu, podczas, gdy drugiego dnia wystawca opłaca już koszt w całości.

(—) W dniach 27 i 28 b. m. odbyły się narady przedstawicieli Ukraińców, żydów, Białorusinów, Niemców i Litwinów w sprawie nadchodzącej akcji wyborczej.

Po ustąpieniu ostatnich trudności, uchwalono utworzyć wspólny blok wyborczy do Sejmu i Senatu.

Jak informują ze strony żydowskiej, do bloku przystąpił żydzi z Kongresówki i Kresów wschodnich, żydzi małopolscy wypowiedzieli się przeciw blokowi.

Porwał się z motyką na słońce i zwyciężył.

Stuletnia rocznica zgonu genialnego fizyka.

Dwie wielkie rocznice jednocześnie obchodził świat naukowy paryski: jedna z nich święciła dzień śmierci fizyka Augustyna Fresnela, druga — dzień urodzin chemika Marcelina Berthelota. Uroczystość na cześć Berthelota przybrała formę prawdziwego święta narodowego. W tym dniu prasa codzienna udzieliła dużo miejsca na swych szpaltach. Fresnela uczono dyskretnej w gronie uczonych i akademików francuskich, powiększono prawdę obecnością wielkich uczonych granicznych: Einsteina, Rayleigha, Morela, Moirana i innych.

Trudno sobie wytlumaczyć różnicę w oddziały, oddanym obu potentatom wiedzy: Fresnel bowiem nie ustępuje Berthelotowi ani geniuszem, ani bezinteresownym oddaniem się nauce. Jego prace zarówno jak i prace Berthelota rzuciły nie równane światło w ciagle jeszcze mroźnej tablicy wiedzy.

Obaj byli badaczami niezrównanej wagi. Ale dzieło teoretyczne Fresnela wytrzymało w swych głównych liniach dłużej czasu: jego

teoria falistości światła stała do dzisiejszego dnia jak gmach fundamentalny, do którego wystarczyło dodać tylko kilka nowych cegiełek dla stworzenia żeń zakończonemu wzoru teorii fizycznej. Jest ono dotychczas zadawalającym wyjaśnieniem olbrzymiej większości zjawisk optycznych.

Część dzieła teoretycznego Berthelota natomiast ma już dziś tylko znaczenie historyczne.

Augustyn Fresnel był wątłego zrodzenia i późno zaczął się uczyć. Mając osiem lat dopiero umiał czytać. Od dzieciństwa jednak odznaczał się

darem spostrzegawczym. Matka, Arago — przyjaciel i współpracownik jego — opowiada, że wśród swoich towarzyszy lat dziecińczych, w małej wiosce Mathieu, gdzie ojciec jego miał podjąć podążać rewolucji, slynał z udoskonalenia, jakie wprowadził do miechów.

Politycznie skompromitowany po porażce Napoleona z Elby jako zwoleńnik rewolucji, został pod nadzorem policji odstawiony do swej wioski rodzinnej Mathieu, gdzie pozbawiony wszelkiej pomocy naukowej, ale wiedziony intuicją we-

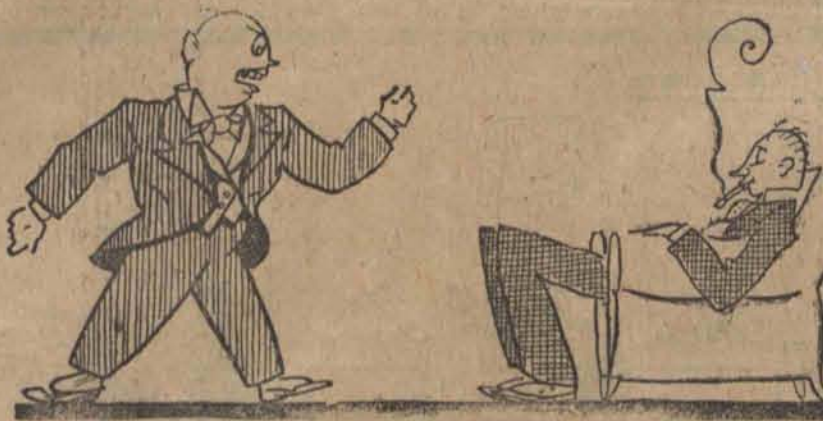
trzną, dokonał odkryć, które imię jego otoczyły sławą. Przy pomocy włoskiego slusarza, skonstruował instrument mierniczy — mikrometr mianowicie — bardzo pierwotny, ale dokładny.

Kropka miodu. Umieszczona na dziurce w liście miedzianym, służy mu jako soczewka i tak urobiony zabiera się do zbadania, do jakiego

jął ponownie swoje stanowisko inżyniera na prowincji.

W roku 1817 Akademia Nauk ogłosiła konkurs na badania zjawisk dyfrakcji (uginania się, zbieżności promieni świetlnych) nie dających się wytłumaczyć teorią emisyjną, czyli emanacyjną, podług której z przedmiotu świecącego rozchodzą się cząstki światła.

Podziękowanie.



Ojciec: — Czy to pan wyciągnął syna mego ze stawu?
Wybawca: — Tak!
Ojciec: — Bo stwierdziłem, proszę pana, brak jego czapki!

stopnia ściągają zasadą prostolinijnego szerzenia się światła.

Owoce swoich poszukiwań zebrał w dwóch tomach pamiętników od 15 października do 10 listopada 1815 r. Tu Fresnel występuje, wbrew wszystkim ówczesnym poglądom naukowym ze swoją teorią falistości (winnymy światło wibracjom, czyli drganiom eteru) oraz odkrywa prawo interferencji (przecinania się) na zasadzie którego dwa ruchy wibracyjne mogą się wzajemnie zniszczyć...

„Światło, dodane do światła — dowodzi Fresnel — może wywołać ciemność”.

Pamiętniki Fresnela zwróciły na uwagę uczonych, ale nie przekonały ich. Fresnel tymczasem po wypadkach „stu dni” ob-

Fresnel wziął udział w konkursie, wydając epokową i wspaniałą pracę, w której rozwija teorię undulacyjną (falistą) światła, przypisując światło i ciepło drganiom eteru. Wykazuje doskonałą zgodność z teorią undulacyjną wszystkich tych zjawisk, których zapomocą teorii emisyjnej wytłumaczyć nie sposób.

I wygrywa sprawę. Teoria undulacyjna triumfuje. Fresnel wezwany do Paryża w 1818 r. może całkowicie poświęcić się nauce. To też wynalazki jego mnożą się z niezwykłą szybkością.

Fresnel studjuje sam lub do spółki z Arago interferencje (przecinanie się) promieni polarzowanych (tj. zmieniających fizyczne swoje własności przy przejściu przez niektóre ciała przezroczyste lub

przy odbiciu), dochodząc do podstawowego i rewolucyjnego wniosku, że wibracje (drżania) świetlne są transversalne czyli poprzecznie do promienia świetlnego, tłumaczy zjawisko barw ciał krystalizowanych (przybierających formę kryształów) w świetle polarzowanym, odkrywa polaryzację okrągłą (cirkulairę) i dokonywa wiele innych jeszcze wynalazków, z których każdyby wystarczył

dla zdobycia nieśmiertelności.

Szyfrowe te wysiłki przypadają na zdumiewająco krótki okres czasu od 1818 do 1824 roku. Te sześć lat jednakże dały podstawę dotychczas niewzruszoną współczesnej optyce fizycznej.

Nieskończone królestwo promieniowania stoi przed nami otworem i zarysy jego są ściśle określone.

Nie koniec jednak zasług Fresnela. Jemu bowiem ludzkość zawdzięcza jeszcze rewolucyjne przeobrażenia w technice latarni morskiej. W 1819 roku systemowi projekcji lustrzanej przeciwstawił system soczewki i buduje przy współpracy Arago pierwszą latarnię morską „Fresnel”, umieszczoną w 1823 roku na wieży Cordona u ujścia Lyony, sięgająca przeszło 60 km.

W 1826 r. kariera Fresnela tak krótka ale tak w skutki bogata, kończy się. Zdrowie jego z każdym dniem się pogarsza. W czerwcu 1827 roku genialny fizyk Augustyn Fresnel umiera, mając zaledwie lat 39.

W życiu prywatnym wielki ten człowiek był najskrupiejszym i najbardziej bezinteresownym z ludzi. Umarł w ubóstwie, wzbogaciwszy wiedzę i technikę prawdziwymi skarbnami.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.
Dzisiaj — — Dzisiaj!
Najpopularniejszy bohater ekranu przedwczoraj zmarły genialny artysta Rudolf Valentino w swej najlepszej kreacji przepięknym dramacie erotycznym p. t.
Ten, za którym szaleją kobiety
(Tragedja nocy poślubnej).
Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu 1 m. 75 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. 1 m. 90 gr. II m. 50 gr. III m. 40 gr.

M. W. Skutki kłamstwa.

Zagłębił się wygodnie w fotelach. — Opowiem ci — rzekł Leeuwje zadowolony cygarem — historię mej poślubnej podróży. Przygoda nębywała, o jakiej nie było się nawet Flastafowi. Stawiam tylko jeden warunek, że to co opowiem pozostawisz przy sobie. Słowo?

Przyrzekłem jak najsołenniej, że nie opowiem nikomu... ale pisać mi wolno.

— Historia jest bardzo śmieszna — rozpoczął opowiadanie.

— Zentając się, byłem biedny jak turecki wędze, a żona moja prócz dobrego, ogólnie poważanego nazwiska, żadnego posiadania nie wniosła.

Zareczyliśmy urządzić według ustalonej etykiety, z madera, portwajnem i ciasteczkami. I właśnie od tego przyjęcia dała się ta tragicomiczna historia. Mianowicie gdy jedna z przyjaciółek zapyt. „Do jakiego pojedziecie w podróż poślubną?” narzeczona moja z niebyswałym spokojem wyszalancją odpowiedziała, rozkosznie się uśmiechając: „Jedziemy przez Brukselę do Paryża, potem zatrzymamy się na trzy dni w Wiedniu”.

— Ależ Trudo! — syknąłem zgorzobiony, pragnąc przerwać te bezsensowne przeczeki.

W ognieniu oka wszyscy się dowiedzieli o naszym postanowieniu, a matka i siostra tak artystycznie blagowały i tak przekonywały, że po kilku kieliszkach wódki, zaczęłam i ja okłamywać przyjaciół, rozprawiając nad cudzołóstwem, jakiego niezadługo uirzymy w Paryżu, wiedeńskim i Frankfurcie. Jerzy, miastety słupkał także. Po chwili spójrzal na mnie z

— Więc do Paryża i Wiednia? — zapytał mrugając filuternie. Trzeba było brnąć.

— A tak, do Paryża, Wiednia, a jeżeli się uda zaglądnęmy na parę dni do Nicei — blagowałem z powagą.

— Nigdy mi nie o tem nie mówcie! — rzekł Jerzy.

— Bo widzisz, miała to być niespodzianka dla żony — odparowałem bez namysłu.

— Pamiętasz zapewne, że zaraz po ślubie mieszkaliśmy przy ulicy Jana Steena i że na tej ulicy vis-a-vis nas zajmował maleńki apartamentik Jerzy. Wyobraź sobie więc, jaką zrobiliśmy gaffę, oklamując Jurka. Bo, jak się napewno domyślasz, myśmy żadnej podróży nie odbywali. Narzeczona i matka jej, aby załponować krewnym i przyjaciółkom, trochę nablagoowały, nie zastanawiając się, jakie to może pociągnąć konsekwencje. Pod koniec wspaniałej uczy weselnej, na którą teść poświęcił ostatnie grosze, zniknęliśmy i jak najprościej w świetle pojechaliśmy drogą na ulicę Jana Steena.

Jerzy pozostał jeszcze u moich teściów to też w mieszkaniu jego było pusto i ciemno.

Pocichutku dostaliśmy się do naszego apartamentu i... wiecie?

Mieszkanie nasze posiadało dwa pokoje frontowe. sypialnia i kuchnia były od tyłu. Pierwszy dzień minął rozkosznie. — Ale nad wieczorem rozpoczęła się tragedia. Sądziłszy, że przesiedliśmy w naszym więzieniu jakieś czternaście dni, zapoznaliśmy się dokładnie z kilka Baedekera i... wrócimy z Wiednia lub Nicei. — W domu mieliśmy wszystko, prócz chleba. W takich przypadkach człowiek zawsze czegoś zapomni. Nie było także zapalek. Czekaliśmy, aż zapadnie mrok i mimowolnie zerkałem przez szpary spuszczo-

nych żaluzji, w pewnej chwili zauważyłem straszna rzecz — Jerzy siedział na balkonie, pykając z krótkiej fajeczki. Po półtoragodzinnem oczekiwaniu nareszcie wyszedł. Wtedy, chytkiem wybiegłem na ulicę i przemykając się pod murami domów, wpadłem do sklepiku, kupiłem chleba, trzy pudełka zapalek i pośpiesznie wróciłem do... Brukseli.

Zapaliwszy światło w frontowym pokoju, zszedłem na ulicę, aby przekonać się czy widać je z okna. Było widać. Błyskawicznie wbiegłem na górę, okna zawiesiłem grubym, detam i znów spojrzalem z ulicy. Ciemno zupełnie. Miło minął nam wieczór, gdy nagle o pół do dwunastej zabręczał dzwonek. Zamarliśmy. Zapatrzyliśmy w siebie, nie zauważyliśmy, że jedna z deerek odczepiła się i opadła. Po chwili usłyszałem gwizd ulubionej melodji Jurka i jednocześnie drugi dzwonek. Strasznie. Przez sekundę zagasiłem światło i przynocowałem na nowo dekę. A dzwonek tymczasem zawziął się i nie przestawał alarmować. Jednakże pozostaliśmy w... Brukseli. Nazajutrz mieliśmy jechać dalej, do Paryża. W dzień wystarczały żaluzje, ale wieczory z wieczną odczepiającymi się derami, nieuchwytnymi szparkami, nie wyobrażasz sobie, jak się męczylismy. — Ukrywanie się we własnym mieszkaniu przez dwa długie tygodnie nie można zaliczyć do przyjemności. O zmroku wysłizgiwałem się po zakupy.

Siódmy dzień naszej „podróży” był strasznym dniem. Pragnąłem pomóc żonie przy gospodarstwie. Widać jeden słoik soli i drugi słoik soli. Myślę sobie: sól do soli i ostrożnie przesympuje zawartość jednego słoika do drugiego. Wynik — jedliśmy homary - konserwy i czerstwy chleb, gotować nie było można, bo pomieszałem sól z sodą. Wieczorem chciałem iść uc zakupy, niestety ten lotr, Jurek, usiadł

na balkonie i nie ruszył się od 7 do 11 w nocy, zerkając stale w nasze okna. Żona moja nazwała go wtedy najobrzydliwszym człowiekiem. Wyobraź sobie ósmy dzień małżeństwa, bez soli, bez chleba, bez nocy. I jeszcze ten obwieś, któremu zachciało się cały dzień przewalkować na balkonie. Zawdzięczając jemu jedliśmy na pierwsze śniadanie lukrowane sucharki z peklowanym ozorem, na drugie śniadanie ozór peklowany z sucharkami, na obiad ozór peklowany z niesolonym ryżem. Litość! Do pół do dziesiątej siedzieliśmy wśród nieprzeniknionych ciemności. Wtedy dopiero Jurek wyszedł. Żona spisała mi na kartce wszystkie sprawunki; butelkę oliwy, trzy funty soli, funt czyszczonej sody, dwa funty szarego mydła, bochen chleba, dwie laseczki cynamonu, dziesięć litrów naty itp. Wracam upadając pod ciężarem. Nagle słyszę ulubioną melodję Jurka, stoi lotr przechylony przez parapet balkonu.

— Hallo, hallo! Leeuw! Leeuw!!! — wrzeszczy.

Udałem, że to nie do mnie i pokryty zimnym potem wbiegłem do mieszkania.

Szesnastego dnia wśród okrzyków radości i salw pocałunków wpadliśmy na Jworcu w ramiona oczekujące; nas rodziny, która jednogłośnie orzekła, że „podróż poślubna” bardzo nas zniszczyła. (Przypuszczam). Ciotka zaczęła wypytywać moją żonę o Paryż, a ja omal nie zemlałem słysząc jak Truda mówi: „Ciotuniu, cudnie było”. Złazsza przeszłości jest w Paryżu Mont-Blanc (myślała o „Montmartre”). I na to czytała przez 15 dni Baedekery, na to przez dwa tygodnie siedzieliśmy w najokropniejszym więzieniu. Ale najgorzej było z Jurkiem. Ten lotr, ten obwieś w najbezpieczniejszy sposób podziwiał jak się przez czas naszej podróży opaliłem.

Próbna jazda pierwszego pociągu. Rozkosze podróży.

Pierwszą koleją, jaka otwarta została na kontynencie europejskim, była linja belgijska Mecheln-Bruksela. Została ona puszczona w ruch w r. 1835 i budziła zdumienie całego ówczesnego świata. W dwa lata później otworzono

linię Wiedeń — Kraków.

Narazie szyny zostały położone z Wiednia tylko do miasteczka Wagram, po nieważ budowa licznych mostów i wiaduktów, jakie potrzebne były na przestrzeni aż do Krakowa, zajęła jeszcze wiele lat czasu.

Jak to zwykle bywa, w otwarciu tej linii kolejowej brał udział i dziennikarz. Na zwał się on Weidmann i był współpracownikiem wiedeńskiego dziennika „Austriacki Obserwator”. Opisuje on barwnie otwarcie tej linii i pierwszą na niej próbna jazdę.

Wzdłuż całego toru kolejowego, wnoszącego narażnie 13 kilometrów, ustawiły się tłumy publiczności. Pociąg składał się z lokomotywy na czterech kołach z fabryki „Austria” i z ośmiu wagonów I, II i III klasy. Każdy wagon

obliczony był na 24 osoby.

W jeździe tej brał też udział arcyksiążęta austriaccy, z wyjątkiem cesarza, który, jak wszyscy Habsburgowie, nie odznaczał się wielką odwagą i nie miał zaufania do nowego wynalazku.

Tymczasem próbna jazda odbyła się przy dźwiękach orkiestry i wśród strzałów armatnich zupełnie szczęśliwie. Przejście 13 klm. przejechało w 26 minut, co wśród widzów wzbudziło szalony entuzjazm. „Jest rzeczą nie do pomyślenia — pisze wspomniany dziennikarz — że ów żelazny, razem kilkaset centnarów ważący potwór biegnie

dwa razy prędzej od galopującego konia. Przewidywania uczonych profesorów, że taka zawrotna szybkość (!) przyniesie

6 pracowitych dni dwóch książąt. Dostojni uczniowie gimnazjum

W stolicy republikańskiej Francji pobierają obecnie naukę

dwaj mali książęta krwi:

książę Anamu i następcę tronu afganistańskiego Hadayatalla.

Obaj chłopcy są uczniami gimnazjum, mieszkają wspólnie z kolegami i przeżywają te same troski i kłopoty szkolne, jakie dreczą ich współtowarzyszy.

Nauczyciele traktują książęcych wychowanków jak przeciętnych śmiertelników, a koleżdy tak dalece nie okazują szacunku dla ich książęcej krwi, iż często jednemu lub drugiemu książętku nabijają guza.

Cały tydzień nie słyszą przyszli władcy innego języka, prócz francuskiego, nie dziela natomiast przeznaczona jest

na wspomnienie ojczyzny.

Książę Anamu spędza ten dzień w gronie swych rodaków, a po księcia Hadayatalla przyjeżdża poseł Afganistanu i zabiera go do swego domu.

szkodę płucem i narządom oddechowym publiczności nie sprawdzili się i Wysocy Goście wrócili w zupełnym zdrowiu. Wagony odznaczają się wielkim komfortem. Siedzenia w I klasie są wykładane poduszkami z drogiego materiału. Mniej kosztowne siedzenia są w klasie II, podczas gdy w klasie III niema ani okien, ani siedzeń, ani nawet dachu.

A ponieważ lokomotywa opalana była drzewem, więc na podróżnych III klasy sypały się tlejące iskry drzewne, niszcząc im ubrania i parząc dotkliwie nie zasłonięte części ciała. To też ci podróżni po ukończonej jeździe przedstawiali widok pożałowania godny. Musieli twarz i ręce obwiązać w zimne kompresy i wogóle robili wrażenie przy gaszeniu ognia poparzonego kominiarzy. Mimo to przy każdej podróży III klasa była przepelniona.

Krateczki sądowe.



Dramatyczna scena w cukierni. Ukarany łowca posagowy.

Po to rodzice córeczki swe w bojaźni Bożej chowają, by wytrawwszy w nocio i przykładnem prowadzeniu się, wstąpiły w związek małżeński z człowiekiem porządnym, zacnym, któremu będą wierne, posiadając wszelkie cechy dobrych żon i matek. Dlatego też poczciwi rodzice grozą do grosza składają, by córka miała wyprawę i posag w razie zamążpójścia.

Niestety trudno dziś o młodego człowieka, któryby pragnął zawrzeć małżeństwo kierował się innymi, niż materialnymi względami. Rozumie się samo przez się, iż założenie ogniska domowego to w dzisiejszych czasach rzecz nader kosztowna, ale, żeby tylko na sam posag jako taki polować... wybaczcie państwo, ale to nie ładnie.

Jako przykład podaję ot choćby taką historyjkę.

BYŁ SOBIE CHŁOPIEC I BYŁA PANNA.

Jemu było na imię Bolesław, jej — Leokadja. Kochali się bardzo, to jest ona jego kochała, on zaś nietylko ją, ile jej posag, który miał jej dać tatuś, gdy wyjdzie zamaż. Niedość tego było: 2000 złotych jednakże jak na sferę drobnomieszczan-

Dziwna przygoda kupca paryskiego. Spirytyzm czy halucynacja?

O niezwyklej przygodzie pewnego kupca francuskiego rozpisyują się obecnie dzienniki paryskie. Przygoda ta posiada charakter

bardzo tajemniczy

i obudziła wielkie zainteresowanie zwłaszcza w kołach, zajmujących się spirytyzmem i wiedzą okultystyczną.

Andre Begot, zamieszkały w małym miasteczku francuskim Pigeonette, postanowił przed kilku dniami wybrać się w interesach do Paryża. Obiecywał sobie przytem, że po załatwieniu spraw handlowych pozostanie mu jeszcze trochę czasu na zakosztowanie

przyjemności stolicy.

Żona, cierpiąca od kilku lat na nerwicę serca, prosiła go wprawdzie, aby teraz nie wyjeżdżał, gdyż ona czuje się gorzej niż zwykle. Ale kupiec przyzwyczajony

do skarg żony, do której zresztą serdecznie nie był przywiązany, pojechał.

Przybywszy do Paryża uganiał się kupiec cały dzień za rozmaitemi interesami. Dopiero wieczorem udał się do pewnego kabaretu, gdzie królowała wesola i podkaszana Muza paryska. Późną nocą wrócił do hotelu. Głowa ciążyła mu bardzo, a w całym ciele rozgościła się nieznośna omdalność.

Zaczął się właśnie rozbierać, gdy wtem rozległ się przenikliwy, dziwny dźwięk dzwonka telefonicznego. Kupiec chwycił słuchawkę i zawołał:

— Halo! Kto tam?!

— To ja, Maria.

Kupiec poznał głos żony, choć jakby niezwykle, jakby głębszy i poważniejszy.

— To ty? Skąd telefonujesz?

— Powróć natychmiast! Dzieci nie mogą się uspokoić

po mojej śmierci.

Kupiec zdrtwił. Po chwili zaczął mówić, ale nikt mu już nie odpowiadał.

Wytrzeźwiony zupełnie począł się zastanawiać nad tajemniczą wiadomością. Żona, która telefonuje do niego po swej śmierci? To ktoś wyplatał mu głupie i niesmaczne figle. Mimo jednak tych argumentów, w duszy kupca tkwił jakby ciężki ustawiczny niepokój. Wreszcie powziął decyzję: najbliższym pociągiem wrócić do domu.

Któż opisze jego zdumienie i rozpaczę, gdy przybywszy do Pigeonette, dowiedział się, że

żona zmarła

o godzinie 1 w nocy. A ponieważ dźwięk telefoniczny rozległ się dopiero o 2 — kupiec stanął przed tajemniczą zagadką, którą żadną miarą rozwiązać nie mógł.

Należy dodać, iż konająca kobieta prosiła swoje otoczenie, aby zawiadomiło o wszystkim męża. A kiedy wytlumaczono jej, że połączenia telefonicznego z Paryżem nie można tak odrazu pozyskać, straciła przytomność i niebawem umarła.

Dla ciebie, Ojczyzno!...

Fanatyk polityczny fałszerzem.

Za pomocą 24 centnarów sfalszowanych rosyjskich banknotów chciał — jak wiadomo — Gruzin Sadatieraszwili wyzwoić swą ojczyznę. Jest to

fanatyk polityczny,

którego przeszłość warto poznać. Gruzin ten, który obecnie siedzi w więzieniu śledczym w Berlinie, urodził się w 1895 r. jako syn inżyniera i wielkiego właściciela ziemskiego w południowej Georgji. W 1905 r. władze rosyjskie wydalily jego ojca i skonfiskowały majątek jako podejrzanego o współudział w spisku antyrosyjskim. Syn udał się potem do Konstantynopola, gdzie jego wuj był przełożonym klasztoru georgijskiego. W r. 1917 dostał się za pomocą ówczesnego ministra Erzbergera do Niemiec. Powrócił jeszcze na krótki czas do swej ojczyzny, z której go jednak bolszewicy wypędzili.

Od tego czasu żywił

fanatyczną nienawiść

do rządów bolszewickich i całe jego dążenie szło w kierunku walki o niepodległość swej kaukaskiej ojczyzny. W r. 1920 wszedł za pośrednictwem Awatowa do Monachjum do komitetu wyzwolenia Kazaku, który się zawiązał w Niemczech. Przez Awatowa poznał też — jak twierdzi — Beckera, Bella i Webera, zawikłanych również w aferę fałszowania czerniwońców.

Aresztowanego Gruzina nazywają jego znajomi politycznym fanatykiem, który ryby wszystko ofiarował i uczynił dla wyzwolenia swego kraju. Miał on wspólników fałszerstwa prócz w Niemczech także w Londynie i Paryżu, lecz nie chciał za żadną cenę zdradzić.

Leokadja wystąpiła przeciwko niemu z skargą do sądu o pobicie. Sprawa ta będzie się niebawem.

Sa-wicz.

Powrót króla Fuada.



Powracającemu z podróży po Europie królowi Fuadowi zgotowano w Kairze uroczyste przyjęcie. — Na ilustracji widzimy karę królewską otoczoną szwadronem jazdy przybocznej, w głębi jedna z bram triumfalnych.

Dzień



Trzy bu przyczyn nies

W dniu wczorajszym, zamieszkały w Brzostku, go 24, poszedł na szwagra swego Asteka i Suchora żywej zgodzie, bowiem wiele cech w sobie, obaj

notrafilii p

Brzostek znany swą wycieczką. Kiedy ją wypito na swój rachunek

Obaj szwagrowie, gnać ze szwagrem go odprowadzić, zaczęli schodzić to przychodziło, w pewnej chwili gra. Unadli obaj mał sobie lewą r

potłukł o

Lekarz pototowiu ku Suchara pozostawia Brzostka o

Wychowa Zamieszani tram

14-letni Francuz rodziców; mieszkał z ulicy Franciszka zwracał uwagi

To też chłopiec nauczył się od manipulacji małymi przystanki tramwaju, pak wciskał się i widował ich kieszenie, co się dało. Wczoraj na przystanku tramwajowym wyprzedził portmonek z k

BLASCO IBANE WROGOW

Przekład

Książę stoi oparty na tarasem. Azylanie jego.

Spogląda na księżkę Monaca, chwila Gwiazda, wem niebie.

Lubimow mój, któryz niedługo spłonie. Homer zwał ranna, Vesperem.

„Pasterzy”. W końcu nery dla swej świętości.

Imię jej jest świętości. Michał mój, szkują te planety, rzu. Muszą być b

etergeczni, podobnie religji.

Uśmiecha się i myśli, że inna jest biała, ale łag barwę poezji i ma wśród czarnych

Dzień w Łodzi.



Trzy butelki wódki przyczyną poważnego nieszczęścia.

W dniu wczorajszym Mateusz Brzostek, zamieszkały przy ulicy Waryńskie-go 24, poszedł na ulicę Wrześniewską do szwagra swego Antoniego Suchara. Brzostek i Suchara żyli ze sobą w jaknajlepszej zgodzie, bowiem charakteru obu miały wiele cech wspólnych, co najważniejsze, obaj

potrafił pić aż do schviku.

Brzostek znalazłszy się w mieszkaniu szwagra wyciągnął 2 butelki wódki. Kiedy ją wypito Suchara posłał po wódkę na swój rachunek.

Obaj szwagrowie, upili się skandalicznie. Po północy Brzostek zaczął się żegnać ze szwagrem, który zdecydował się go odprowadzić. Trzymając się pod ręce zaczęli schodzić ze schodów. Ciężko im to przychodziło. Brzostek poślizgnął się w pewnej chwili poślizgnął się za sobą szwagra. Upadł obaj przyczem Brzostek złamał sobie lewą rękę, a Suchara

potknął dotkliwie głowę.

Lekarz pogotowia po nalożeniu opatrunku Suchara pozostawił na miejscu, natomiast Brzostka odwiózł do domu.

Wychowanek dozorczy. Zamieszanie na przystanku tramwajowym.

14-letni Franciszek Skorupa, nie miał rodziców; mieszkał u pewnego dozorczy z ulicy Franciszkańskiej, który mało zwracał uwagi

na jego wychowanie.

To też chłopiec nie krowany niczem nauczył się od innych kraść. Terenem manipulacji małego wyklejca były przystanki tramwajowe. Chłopak wciskał się pomiędzy pasażerów rewidował ich kieszenie i wykradał z nich co się dało. Wczoraj w południe Franek na przystanku tramwajowym przy Bałuckim rynku wyciągnął pewnemu panu portmonetkę z kieszeni i zaczął uciekać

Sąsiad z czarnymi wąsikami. Szczęście okradzionego pasażera.

Bolesław Kwapiński, Piotrkowianin, jechał pociągiem do Łodzi. Najbliższym sąsiadem jego był młody Izraelita z czarnymi wąsikami. Kwapiński z początku był bardzo ostrożny, później jednak z nudów wziął do ręki gazetę i

zagłębił się w czytaniu.

W miarę zbliżania się pociągu do Łodzi sąsiad Kwapińskiego zaczął się coś nie spokojnie krecić, a z wreszcie wyszedł z przedziału. W chwili później Kwapiński stwierdził brak portfela z 300 złotymi. — Prerażony stratą zawiadomił służbę po-

ciągu, która na zasadzie podanego rysopisu zaczęła poszukiwać

tajemniczego Izraelity.

Tymczasem pociąg przybył do Łodzi. Tutaj dopiero okradziony Piotrkowianin zauważył złodzieja, którego zatrzymał i zawezwał policję. Rzeźmieszek nazywa się Eryk Rekord i mieszka w Zduńskiej Woli. Portfel skradziony Piotrkowianinowi znalazł się w czapce. Rekorda po przeprowadzonym dochodzeniu osadzono w więzieniu śledczym.

Chłopcze, kup mi torebkę! Przedświąteczne „sprawunki”.

Kazimierz Kotek, notoryczny złodziej bez stałego miejsca zamieszkania, miał nielada kłopot. Przyjaciółka jego Felcja Miednik, zażądała od niego, aby jej kupił ładną torebkę.

Jak tu odmówić kobiecie! — Kotek był rycerski, więc przystąpił od razu do rzeczy. Wczoraj około 10 wieczorem znalazł się z dziewczyną na ulicy Wschodniej. W oknie jednego ze sklepów zobaczyli mnóstwo torebek.

— Która podobna ci się najwięcej?

— Ta z bursztynowym zamknięciem! — odrzekła Felcja.

Tajemnica małej flaszki. Bezplatny nocleg hulaki.

Ubiegłej nocy do komisariatu policji przybiegł zdyszany przechodzień i jednym tchem wyrecytował, że na ulicy Wspólnej

otrul się jakiś mężczyzna

i że leży w śleku ulicznym bez życia. Natychmiast wydelegowano na miejsce wypadku policjanta, który faktycznie znalazł nieprzytomnego człowieka. Policjant przyrzawszy się trzymanej przez niego małej butelce stwierdził, że zawiera spirytus.

Po wielu trudach posterunkowemu udało się obudzić pijaka i z pomocą jednego z dozorców odprowadzić do lokalu komisariatu.

Mieczysławowi Liteckiemu zamie-

poszkodowany w samą porę spostrzegł kradzież

i młodocianego złodzieja ułaj.

Odprowadzono go do komisariatu policji, gdzie sporządzono mu protokół. Franek Skorupa przesłany został do dyspozycji Sądu Pokoju dla nieletnich.

— Uważaj! — krzyknął do niej Kotek, a kiedy stanęła na czatach wygniół szybko w oknie wystawowym i

złapał aż 3 sakiewki.

W tejże chwili Felcja krzyknęła „policja”. Zaczęli uciekać, lecz pochwycono ich oboje i odprowadzono do komisariatu. Po sporządzeniu protokołu, do którego ją ko dowody rzeczowe dołączono owe 3 skradzione torebki. Kotka i Miednikównę przesłano do dyspozycji władz sądownych.

szkalemu w Zarzewie, pod Łodzią pozwolono

przespać się w komisariacie

do czasu zupełnego wytrzeźwienia a następnie sporządzono mu protokół za opilstwo, który skierowano do Sądu Pokoju.

Handlarz pozłacanych pierścionków. Energiczny klient.

Josek Rozensztajn, znany na Starem Mieście oszust, zamieszkały przy ul. Stodolnianej, handlował od pewnego czasu bezwartościowymi, zlekką

pozłacanymi pierścionkami.

Wczoraj po południu kracąc się po ulicy Nowonmiejskiej podszedł w pewnej chwili do pewnego mężczyzny z cichym szepczeniem: „A może coś z biżuterji wielomilnemu panu?”

Nieznajomy kiwnął głową i wszedł do bramy. Tutaj oszust wydobyl z kieszeni

Krwawy epilog zwady. Żelazny drąg narzędziem zbrodni.

Z Bydgoszczy donoszą: Onegdaj wydarzył się w cukrowni w Wierzchosławicach wypadek zabójstwa.

Dnia tego przybył na nocną zmianę trochę podchmielony z racji otrzymania wypłaty robotnik Klapka Wojciech z Wicłowski, zatrudniony w kotłowni kol. waskotorowej cukrowni. Pracował tam również robotnik Zawadzki Józef. Klapka, mając doń urazę z dawnych czasów, rozpoczął z nim sprzeczkę, lecz za każdym razem dostał należytą odprawę. Rozgniewany więc Klapka wrócił do swego warsztatu odgrając się pracodawcy dalej Zawadzkiemu słowami: „Czekaj, ja ci dam!”

Nikt z obecnych wraz z ubawionym tym wypadkiem Zawadzkim słów tych wa serjo nie brał. Klapka jednak, okazując coraz to większe zdenerwowanie, gdy zauważył że Zawadzki udał się po narzędzia do drugiej szopy, pobiegł za nim ściskając w rękę drąg żelazny. W ślad za nim udała się reszta robotników, lecz zanim dotarła do miejsca ich spotkania, już było po wszystkim.

Przy ścianiu leżał Zawadzki z okrwawioną głową, a obok niego stał ponuro się weni wiatrując Klapka z drągiem.

Po natychmiastowym opatrzeniu w ambulatorium cukrowni rannego, który stracił przytomność, przewieziono go około północy samochodem do szpitala w Gniewkowie. Tam jednak po 12 godzinach cierpienia, mimo wysiłków doktora

życie zakończył.

gdym zadane cioty złamały mu podstawę czaszki i zmiażdżyły częściowo nos. — Zmarły w tak tragiczny sposób s. p. Zawadzki liczył lat 65 i był zatrudniony w Cukrowni od dnia jej założenia, t. j. przez lat 47. Cieszył się on opinią sumiennego i pracowitego robotnika, choć i jego zabójca, Wojciech Klapka, lat 51, uchodził dotychczas za spokojnego i pilnego.

Ten ostatni, aresztowany w domu przez policję, przyznał się do czynu.

BLASCO IBANEZ. 88) WROGOWIE KOBIETY.

Powieść.

Przekład autoryzowany.

(Dokończenie.)

Książę stoi oparty o balustradę nad portem i tarasem. Aż tam go zawiadło rozmyślanie jego.

Spogląda na horyzont między Alpami a skała Monaco, gdzie słońce znikło przed chwilą, światła błyszczą na purpurowym niebie.

Lubimow myśli o pierwszych poetach, którzy między śpiewali o niej 3000 lat temu. Homer zwał ją Kallistos, gwiazdą poranną, Vesperem, Sufaerem lub „gwiazda pasterzy”. W końcu otrzymała nazwę Wenus dla swej świetlanej białości.

Imię jej jest symbolem miłości i piękności. Michał myśli o tych, którzy zamieszkuje tę planetę, błyszczącą w przestworzu. Muszą być bardziej czysti, niżli my, teraźniejsi, podobni do aniołów wszystkich religij.

Uśmiecha się potem z goryczą.

Myśli, że inna gwiazda, piękniejsza i większa od tej, musi świecić na niebie. Nie jest biała, ale łagodnie błękitna; posiada barwę poezji i marzeń. Tajemniczo migocze wśród czarnych przestworzy, jak te ol-

brzymie niebieskie brylanty, które monarchowie wschodni ozdabiali swe tary.

I ten błękitny brylant przestrzeni niczem innym nie jest. Jak naszym błędnym globem, na którym 12 milionów ludzi właśnie zginęło na polach bitew.

Jesteśmy sami w nieskończoności i jako cała podpora mamy jedynie swe złudzenia swe kłamstwa i swe nadzieje. Człowiek może jedynie liczyć na człowieka...

Niebo obce jest naszym utrapieniem...

Wraca zwołna ku placowi.

We wszystkich kawiarni, z restauracji, z hotelów, zdaje się trwać śpiew skrzyk. Poza wielkimi szymbami iluminowanymi, widać pary złączone. Tańczą... tańczą... tańczą...

Młodość niema innego zajęcia. Taniec jest rodzajem świętego obrzadku, zakaza nego w czasie wojny; i wszyscy oddają mu się z zapalem fanatyka, który wreszcie obecny jest przy triumfie swej wiary prześladowanej...

Książę przypomina sobie swój niedawny przejazd przez Paryż. Kobiety nigdy mu się nie wydawały bardziej spragnione przyjemności i zhyfków. Na tagno skrzyk z bulwarów, jak echo odpowiadają skrzykce z całego Brzeżu Lazurwego i letnich stacy klimatycznych, które już za czynają się otwierają.

Koszmar pierzchnął; wszystko zapanowane...

Michała myśli zatrzymuje się na tym w brzeżu, które zawsze było kraina szczęśliwych.

Wojna przez cztery lata pokryła je ciemnością. W myśli przebiega zatoki i skały wybrzeża i w każdej z nich znajduje cmentarz.

W Mentonie pochowani są tysiące i tysiące czarnych. Wojownicy Afryki, którzy ojcowie znali tylko dzidy i strzały, zmarli w szpitalach na tej plaży milionerów europejskich. Anglicy swoich zmarłych pozostawili na Cap Martin; w Monaco śpią wojski wszystkich narodów: Belgowie na Cap Ferrat pod wieńcami już starymi. Amerykanie w Nicei. I wszędzie od Esterelu do włoskiej granicy, Francuzi, Francuzi, Francuzi... Ale życie pragnie smartwychwstać... Białe cmentarze zdają się ginać w uśmiechniętym krajobrazie, jak zgłuszona nuta. Słodycz nieba i powietrza zmienia je w ogrody. Ciało ludzkie zajmuje tak mało miejsca, a świat taki szeroki...

Hotele, zamknięte chwilowo w szpitalach, złączone nowo swe napisy, dezynfekują pokoje, posyłają anonse do wielkich dzienników całego świata. Ludzie mogą przyjeżdżać, aby marzyć i nowe życie stwarzać wśród ścian, gdzie rozlegały się krzyki bólesci lub rżenie konających. Muzyka zaczyna słodko jęczeć wzdłuż tego blo goslawionego wybrzeża, wśród szmeru

garść pierścionków do wyboru klienta.

Kupujący zgarnął z dłoni oszusta pierścionki, ukrył je w kieszeni i pochwytywawszy Rozensztajna za ramię, krzyknął: Jazda do komisariatu!

Nim oszust

ochłonął z przerażenia

już się znajdował w komisariacie policji. Pierścionki skonfiskowano, zaś Rozensztajn na przesłano do dyspozycji władz sądownych.

Przećwiłko niemu nie... Sprawa ta od... Sa-wicz.

„Takie są Rzeczypospolite, jakie ich dzieci chowanie” ...

Jak winien sąd dla nieletnich postępować z nieletnimi przestępcami? Doniosły problemat społeczny.

Do najniebezpieczniejszych dzieci należą te, którym brak opieki; złe lub żadne wychowanie, wreszcie niedza i głód — popychają do występku.

Daremnie tu szukać ich winy i karać biedne ofiary warunków, otoczenia lub urodzenia. Należałoby raczej zapewnić im wszystko to, czego nie mają i wskutek czego znalazły się na złych drogach. Dobre warunki i dobre przykłady bowiem wyprostowałyby niejedną przedwcześnie skrzywioną duszę.

Jest to prawda bezwzględna, z którą stałe musi się liczyć sędzia w łódzkim sądzie dla nieletnich.

W praktyce tego sądu należałoby w 9 wypadkach na 10 — miast ferować potępiający wyrok — zająć się troskliwie młodym przestępcą, dać mu należyte wychowanie, zapewnić dach nad głową i pożywienie, udostępnić naukę szkolną lub pracę. Bowiem znakomita większość tych nieletnich podsądnych popełnia złe czyny tylko dlatego, że warunki i otoczenie popychają ich na złe drogi.

Rzadko staje przed sędzią dla nieletnich dziecko, posiadające oboje rodziców, prawie zawsze są to **dzieci opuszczone i zaniedbane**. Często zdarzają się przecieży i takie nieletnie ofiary, które są jedynie narzędziem w rękach dorosłych...

Rozumie się to wszystko samo przez się, rozumie to również sędzia, to też on w **arcytrudnym położeniu**... Jak tu karać, kiedy trzeba być raczej litośnie zaopiekować się? Jak tu pakować do więzienia, w którym pobyt do reszty spaczy dziecięcą duszę, kiedy należałoby raczej umieścić w odpowiednich zakładach, które wywarłyby na te dusze wpływ dodatni?

A trudności dla sędziego polegają właśnie na tem, że w praktyce możliwość umieszczenia w takich zakładach jest minimalna, bowiem zakładów takich mamy w całym kraju zbyt mało. Łódź posiada tysiące dzieci, które nie mają dostatecznej opieki, ktorými opiekuje się przeważnie — ulica, natomiast nie posiada Łódź odpowiedniej instytucji, która — działając w ścisłym porozumieniu z sądem dla nieletnich — opiekowałaby się temi dziećmi...

Mamy wprowadzić w Łodzi kilka domów sierot, utrzymywanych przez towarzystwo filantropijne, ale działalność ich nie odpowiada celowi, obliczonemu na sześć lat, musi siłą rzeczy ograniczać się jedynie do **szczyplych rozmiarów**.

Dodatnia akcja w tym kierunku nie może opierać się o filantropję, ale musiałaby mieć silny fundament państwowy lub karmalny, jak to ma miejsce w kulturalnych państwach Zachodu.

Wszędzie już prawie wśród narodów, dbających o swoją przyszłość, zajęto się losami opuszczonych, zaniedbanych i wskutek tego stawających przed sądem dzieci, wszędzie bowiem rozumiano, że istotny interes kraju tego się domaga, ażeby wszyscy siole dzieci wyrastały na obywateli, mających prawo w poszanowaniu. Wszędzie też rządy i społeczeństwa dbają o nieletnich przestępców: i my winniśmy zdobyć się na opiekę nad tymi, ktorým los odmówił należytej opieki w postaci troskliwych rodziców i znośnych warunków materialnych.

Postulat ten domaga się zadośćuczynienia zwłaszcza w takim mieście, jak Łódź, gdzie wśród liczących rzesz biednej ludności opieka nad zaniedbanymi dziećmi jest **najistotniejszą potrzebą społeczną!**

„Takie są Rzeczypospolite, jakie ich

dzieci chowanie” powiedział już przed stu z górą laty jeden z najmądrzejszych ludzi z polskiej przeszłości — Stanisław Staszic. Słowa te winny stać się, również w naszych czasach, dewizą społeczną, w myśl której powinniśmy „coś” zrobić... (faun).

Niezawodny znak.



Pan X.: — U mej żony też się teraz rozpoczęło z nerwami.
Pan Y.: — Tak? I bardzo choroba daje jej się we znaki?
Pan X.: — Jej? — nie wiem, ale mnie to bardzo.

Napad awanturników na robotnicę. Kronika pogotowia ratunkowego.

Łódź, 29. 11. — W ciągu dnia wczorajszego w kronice miejskiego pogotowia ratunkowego zanotowano następujące wypadki:

Wieczorem na ulicy Brzezińskiej obok bramy jednego z domów znaleziono **leżące bez życia mężczyźnię**.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zatrucie alkoholem i po udzieleniu pomocy odwiózł nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala. Nazwiska **nieznajomego** nie ustalono.

Przy ulicy Kopernika wpadł pod samo chód **14-letni Władysław Ambroziak**.

zamieszkały w Rokliciu. Nieszczęśliwy chłopiec uległ złamaniu prawej nogi.

Lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku odwiózł go do szpitala Anny-Marji.

Szofera pociągnięto do odpowiedzialności.

W mieszkaniu własnym przy ulicy 28 pułku Strz. Kan. 57 pobita została przez nieznaną sprawców **24-letnia Konstancja Miś**, robotnica. Odniosła ona szereg ran tłuczonych głowy. Pomocy lekarskiej udzielono jej na stacji miejskiego pogotowia ratunkowego.

Uczeń strzelił sobie w serce. Samobójstwo w mieszkaniu siostry.

Łódź, 29 listopada. — Wczoraj po południu 16-letni Marjan Madajski, uczeń wieczorowych kursów dokształcających, zamieszkały przy ulicy Okrzei 28 na Kozinach, poszedł do swej zamężnej siostry, zamieszkałej przy ulicy Konstantynowskiej 171.

Kiedy siostra wyszła z mieszkania Madajski w celach samobójczych strzelił sobie

z rewolweru w serce. W chwili pociągnięcia za cyngiel widocznie zadrżała ręka młodocianego desperata, bowiem kula rewolwerowa przeszła pierś nie ruszając serca.

Powracająca siostra Madajskiego na huk wystrzału wbiegła do mieszkania, a widząc leżące bez ruchu brata, zaalarmowała sąsiadów.

Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł Madajskiego w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Przyczyny zamachu samobójczego nie ustalono. Dochodzenie prowadzi policja.

Biała śmierć wieśniaka. Skutki pijaństwa.

Z Pabjanic donoszą: Ubiegłej niedzieli mieszkanka wsi Kamiła pod Pabjanicami dokonała straszliwego odkrycia. Oto w polu, zdale od siedzib ludzkich spostrzegła

trupa mężczyzny. Z przeraźliwym krzykiem wieśniaczka przybiegła do wsi i zaalarmowała sąsiadów.

W trupie rozpoznano Edmunda Baranowskiego, mieszkańca wsi Kanin.

Zuchwała kradzież w sklepie. Spółkę braterską rozwiązała policja.

Z Pabjanic donoszą: Ubiegłej nocy w Pabjanicach dokonano **niezwykłej kradzieży**.

Oto przed zakład krawiecki niejakiego Szlamy Bethowicza zajechał wóz z braci-

Baranowski jak ustalilo przeprowadzone śledztwo, udał się w niedzielę, dnia 20 b. m. do wsi Majówka na zabawę. Wracał późnym wieczorem pijany do utraty przytomności. Przewróciłwszy się w śnieg i **zmarzył na śmierć**.

Zwłoki Baranowskiego pokryte były warstwą śniegu i lodu. Sekcja zwłok Baranowskiego potwierdziła przyczynę jego śmierci.

Włókami Baranowskiego pokryte były warstwą śniegu i lodu. Sekcja zwłok Baranowskiego potwierdziła przyczynę jego śmierci.

Włókami Baranowskiego pokryte były warstwą śniegu i lodu. Sekcja zwłok Baranowskiego potwierdziła przyczynę jego śmierci.

Dozorca uwierzył i w jego oczach kilkadziesiąt garniturów, pał na sumę oko-

Pierwsze posiedzenie rady przybocznej prezydenta m. Pabjanic.

Na następnym — wybrany zostanie wiceprezydent.

Z Pabjanic donoszą: Niecierpiąca zwłok sprawa powołania do życia prowizorycznego samorządu została już definitywnie załatwiona. Rada przyboczna prezydenta m. Pabjanic Gackiego, w której skład, jak już o tem donosiliśmy, weszli pp. dr. Ejchler, Kasperski, Szefer, Wendt, Alter, odbyła już

pierwsze swe posiedzenie, na którym uchwalono: regulamin dla rady przybocznej prezydenta, regulamin obrad rady oraz rozpatrzone projekt regulaminu obrad dla komisji magistrackich i powołano komisje finansową, budżetową, budowlaną, oświatowo-kulturalną, sanitarno-szpitalną, opieki społecznej i podatkową.

Następne posiedzenie rady przybocznej prezydenta m. Pabjanic, na którym rozpatrywana będzie również sprawa **wyboru wice-prezydenta miasta**, odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

Kandydatem na stanowisko wice-prezydenta jest p. Galus, dotychczasowy sekretarz Magistratu.

Rocznica listopadowa

Dzisiaj Polska niepodległa obchodzi rocznicę jednego z tych czynów narodowych które umożliwiły po półtorawiecznej blisko niewoli odzyskanie niepodległości państwa polskiego — tak zwanego listopadowego powstania, rozpoczętego w nocy 29 listopada

przez szkołę podchorążych w Warszawie. Rozgorzała w ten sposób wojna polsko-rosyjska, zachwiała panowaniem cara nad Polską — niestety zakończyła się jednak dla nas klęską.

Nie poszła jednak na marne.

gdyż tak samo powstanie listopadowe, jak tak zwane powstanie styczniowe 1863 r. podtrzymały wśród narodu polskiego tradycje niepodległości, odżywiły ducha wolności i utrzymały w psychicze społeczeństwa polskiego to

„pogotowie walki”.

które przy sprzyjającej koniunkturze wielkiej wojny europejskiej pomogło nam zrzucić jarzmo osłabionych wszystkich trzech zaborców.

Nieśmiertelna przeto rocznica powstania listopadowego czczona będzie zawsze w Niepodległej Polsce jako jedno z wielkich duchowych świąt narodu.

Zwyżka taryfy pocztowej i telegraficznej.

Od dnia 1 grudnia obowiązować będą następujące ważniejsze zmiany w taryfie pocztowej i telegraficznej:

W obrocie wewnętrznym kosztować będzie list do wagi 20-u gramów —

25 groszy,

ponad 20 do 250 gramów — 50 groszy, ponad 250 do 500 gr. — 80 groszy.

Karta pocztowa — 15 groszy, druki do wagi 25 gramów — 5 groszy, ponad 25 do 50 gramów — 70 groszy; ponad 50 do 100 gramów — 15 groszy; polecenie — 40 groszy; doręczenie pośpieszne — 80 groszy.

W obrocie zagranicznym kosztować będzie list do wagi 20 gramów — 50 groszy, do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier — 40 groszy, Karta pocztowa — 30 groszy, do krajów wyżej wymienionych — 25 groszy; polecenie — 50 groszy, doręczenie pośpieszne — 1 złoty.

Opłata od wyrazu telegramu zwykłego — 15 groszy oraz taksa zasadnicza — 50 groszy.

Opłata od wyrazu telegramu pilnego — 45 groszy oraz taksa zasadnicza — 50 groszy.

Opłata od wyrazu telegramu pilnego — 45 groszy oraz taksa zasadnicza — 50 groszy.

to 5.000 złotych, oraz maszynę do szycia wyniesiono na wóz.

Nazajutrz dopiero właściciel składu za uważył kradzież i wszczął alarm. Za sprytnymi złodziejami policja wszczęła pościg, w którego rezultacie bracia Chila i Chibera Szerów ujęto pod Szadkiem. Złodzieje przesłani zostali do dyspozycji władz sądowych. Skradzione rzeczy odebrano i zwrócono prawemu właścicielowi.

SPORT.

ma gra

Dowiadujemy się z że kierownictwo było się do warszawskiej rozegrania zar w nadchodzącą mełoby to ostatnie społym. Przepuszcz

Drugi

Przed

Turniej niedzielny w madził, mimo rannolenników. Na program składał piłkę i koszykówkę o szkolnej gimn. im. Program otworzono

WYCIER — PSPA 15 Drużyna gimn. Kry przebojowa, to też nie opanować boiskie szczupaków kryje spotkały się druż

SZCZANIECKA

15:12. 15:13 Przez ciągle rozgry samych meczów co bądź mniej w sicutu „szczupaków” tracił swą form przeciwnika i her

Polscy

W niedzielę odbyło me Polskiego Zwiąż. Na zebranie przy ch okregów z w

Przedłuższy. Po dłuższej były również o nianu przewodniczył jestę przygotował

erował p. Wiśniew aranym kompletny p ebie przedolimpijski organizowane zostan

grupy olimpijskie erwa nastąpił konc oznaczonych do O

startować będą na niemal okregach zważenia się do po

W następnym punkc go rozpatrywano „v zarządu, złożone ch W dyskusji nad bez kpt. Kobosa, pos P. Z. L. A. na z

stać wyłącznie we adu P. Z. L. A. Na p Paruszewskiego y u zawodniczek z

prani zweryfikował ade zarządu, któr Wejnel startować. Na Wentala, zarzucają zów olimpijskich jami amatorstwa, z

po. Po dyskusji nad „v nińskiego, zwręwe wszystkie konkure wrostw Polski w P

zastąpiono do roz

plenarnem

W sobotę odbyło s wszystkich członk Związków Sportow one poszczególnych podzielenie zarządu Z naczyni początkowo wice-marsz. Osiec

SPORT.

Legja warszawska

ma grać w nadchodzącą niedzielę w Łodzi.

Dowiedzieliśmy się z wiarogodnego źródła, że kierownictwo klubu Turystów...

z zaproszenia, albowiem warunki atmosferyczne jeszcze sprzyjają. W dniu jutrzejszym...

Drugi dzień zawodów w piłkę siatkową i koszykową.

Przed turniejem o nagrodę D. O. K. IV.

Turniej niedzielny w sali Gimm. Niem. rozpoczął, mimo rannej pory, licznych...

które zmuszona jest stosować w chwilach niepewności. Wypadki podobne będą coraz częstsze...

YMCA — KOPERNIK 15:11, 15:4 = 30:15 YMCA jest bardzo groźną drużyną, na której znać pracę instruktorską.

PIŁSUDSKIM A ZIMOWSKIM 31:22. Gra prowadzona w ostrych tempach...

WYCIER — PSPA 15:10, 15:9 = 30:19. Drużyna gimn. Krygierowej prowadzi...

SZCZANIECKA — SOBOLEWSKA 15:12, 15:13 = 30:25.

Przez ciągłe rozgrywanie jednych i drugich samych meczów z przeciwnikami...

W najbliższym czasie zostanie zorganizowany turniej gier w siatkówkę i koszykówkę...

Polscy lekkoatleci a olimpiada amsterdamska.

Walne Zgromadzenie P. Z. L. A.

W niedzielę odbyło się walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na zebranie przybyli delegaci...

zmian statutowych. Tutaj przeprowadzono szereg rozmaitych uchwał, a mianowicie w sprawie warunków amatorstwa...

Zezwolono w drodze wyjątku zawodnikom wojskowemu na startowanie wraz z zawodnikami o ile taki wypadek się zdarzy. Postanowiono wprowadzić do mistrzostw Polski bieg 3 km. z przeszkodami...

AKADEMICKIE IGRZYSKA ZIMOWE.

Jak się dowiadujemy Polska weźmie udział w Akademickich Igrzyskach Zimowych, które odbędą się w końcu lutego w Cortina d'Ampezo.

Bolączki piłkarskie

na plenarnym posiedzeniu najwyższej magistratury sportowej.

W sobotę odbyło się przy udziale wszystkich członków zarządu Związku Sportowego...

skich zwrócił uwagę, że zbyt małe sumy przeznaczono w budżecie na ekspedycję kolarską. Następnie rozpatrywano kwestię uzyskania pieniędzy na budowę szeregu boisk sportowych...

Zagraniczny rynek pieniężny i towarowy.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

London za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58.15, Berlin 46.77 i pół — 47.17 i pół, wyplaty telegraf. na Warszawę 46.85 — 47.05...

GIELDY ZAGRANICZNE.

London. Nowy Jork 4.87 27/32, Holandia 12.07 i pół, Francja 124.03, Belgia 34.91 i pół, Włochy 89.60, Niemcy 20.42 i pół, Szwajcaria 25.29 3/8...

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 marek Rzeszy 122.275 — 122.578, 100 złotych 57.44 — 59, czek na Londyn 25. —, wyplaty telegr. na Berlin 122.237 — 543, Warszawa 57.39 — 54.

Zurych. Paryż 20.40 i pół, Londyn 25.30, Nowy Jork 5.18 — 55, Berlin 123.85, Wiedeń 73.15, Warszawa 58.15, Bukareszt 3.19.

Nowy Jork. Dewizy. Zamknięcie. Londyn 4.87 15/16, Paryż 3.93 3/8, Berlin 23.88 i pół, Wiedeń 14.10.

Waluty, dewizy i złoto na wczorajszej giełdzie warszawskiej.

Z dewizy mocniejsza była Holandia, nieznacznie zaś straciły na kursie Londyn i Zurych. Drobne transakcje, niekwalifikujące się do notowań, zrobiono w Warszawie po 26.41, Sztokholm 240.35 i Włochami po 48.56 i pół...

MAŁE OBROTY PAPIERAMI PROCENTOWYMI

Z papierów państwowych w dalszym ciągu dość znaczący popyt cieszy się 5 proc. Pożyczka Doharowa, nieznacznie zyskała również na kursie 5 proc. Pożyczka Konwersyjna Kolejowa...

Ceny rynków łódzkich.

W dniu dzisiejszym ceny artykułów spożywczych na rynkach łódzkich kształtowały się następująco: Nabiał: klg. masła osekowego 7.00 — 7.20 do 7 i pół złotego, klg. masła śmietankowego 7.80 — 8 zł., jajka 3.40 — 4 zł., jajka skrzynkowe 3 i pół zł. za mendel, litr śmietany słodkiej 2.60 — 2.80, litr śmietany kwaśnej (zbieranej) 3 zł., litr mleka słodkiego 45 — 50 gr.

BAWELNA.

Nowy Jork, 28. 11. — Amerykańska. Otwarcie: Grudzień 19.24—25, styczeń 19.19—23, marzec 19.43—47, maj 19.64—65, lipiec 19.57—58, październik 19.02—05. Środkowe I: grudzień 19.12, styczeń 19.13, marzec 19.32, lipiec 19.50, październik 19. Środkowe II: grudzień 19.02, styczeń 19.05, marzec 19.25, maj 19.46, lipiec 19.46, październik 18.90. Zamknięcie: Loco 19.30, grudzień 18.90—91, styczeń 18.95—96, marzec 19.16—18, maj 19.35—37, lipiec 19.35—37, sierpień 19.25, wrzesień 19.15, październik 18.95.

Nowy Orlean, 28. 11. — Amerykańska. Loco 19.04, styczeń 19.12—14, marzec 19.30—33, maj 19.48—50, lipiec 19.36—38, październik 18.78, grudzień 19.04—05.

Liverpool, 28. 11. — Havas. Notowania końcowe: styczeń 10.37, luty 10.33, marzec 10.34, kwiecień 10.32, maj 10.34, czerwiec 10.30, lipiec 10.27, sierpień 10.17, wrzesień 10.08, październik 9.99, listopad 10.37, grudzień 10.35.

Liverpool, 28. 11. — Egipska. Styczeń 17.15, marzec 17.35, maj 17.42.

Aleksandria, 28. 11. — Egipska. Sakellariadis: styczeń otw. 34.75, zamk. 34.22, marzec otw. 34.95, zamk. 34.50, maj zamk. 34.90, listopad zamk. 34.85. Ashmouni: Luty otw. 26.70, zamk. 26.45, kwiecień otw. 27.26, zamk. 27.82, październik zamk. 26.60, grudzień otw. 26.35, zamk. 26.05.

działo — stosunkowo małe. Na rynku obligacji panuje w dalszym ciągu cisza przy tendencji utrzymania.

DLA AKCYJ TENDENCJA NIJEJEDNOLITA.

Przed giełdą panowało dla akcji zainteresowanie małe przy nieznacznej ilości transakcji i tendencji słabszej. Na samym zebraniu początkowo przez dłuższy czas zupełnie nie robiono, a większy ruch zapanował dopiero w drugiej połowie zebrania, jednak przeważała tendencja słabsza. Jak zwykle pod koniec roku, daje się w dalszym ciągu zauważyć brak gotówki i to jest głównym powodem stałej niższej akcji.

Z grupy bankowej najwyższe obroty panowały przy Banku Polskim, który mimo wszystko stracił na kursie.

Obchód rocznicy powstania listopadowego w towarzystwie gimnastycznym „Sokół”.

Staraniem Wydziału Oświatowo-Kulturalnego T-wa Gimnastycznego „Sokół” Łódź i z okazji 96-tej rocznicy powstania listopadowego, w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, dnia 29 listopada w lokalu własnym przy ulicy Nawrot 23 odbędzie się obchód powstania listopadowego.

Na całość obchodu złożą się: referat p. Fr. Kruczkowskiego, produkcje chóru mieszanego i kwartetu T-wa muzycznego im. Fr. Chopina, chóru męskiego T-wa muzycznego „Echo”, deklamacje okolicznościowe drh. Popławskiej i Mazura. Na zakoń-

czenie sekcja dramatyczna odegra epizod dramatyczny z powstania listopadowego St. Ładyślawskiego pt. „Mogła więcej...”. Początek obchodu punktualnie o godz. 20-tej. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne. Członków „Sokola” obowiązują strój sokoli.

RUCH WYDAWNICZY.

„BLUSZCZ”.

Nr. 48 „Bluszcza” poświęcony jest prawie całkowicie rocznicom i wspomnieniom. Artykuł wstępny S. Podhorskiej — Okołów p. t. „Wyspiński a teraźniejszość” z racji dwudziestej rocznicy zgonu przypomina najistotniejsze wartości twórcze wielkiego poety. Dział praktyczny zawiera L. Gerlachowej „Nie krzywdźmy naszych dzieci” — artykuł w którym autorka nawołuje do racjonalnego wychowywania młodzieży. „Na marginesie 5 Zjazdu Kół Gospodyń w Częstochowie”. — Obszerne, ilustrowane zdjęciami, sprawozdanie z pracy Sekcji Kół Gospodyń. „Pielęgnacja rak i nóg”. „Kłopoty Towarzystwa”. „Nasze bogactwa rybne” i inne. Szczególną uwagę zwraca dział mód i robót na licznie ilustrowanych przykładach sygnalizujący nowe wymagania mody.

zienie ra- i prezy- bjanic. wybrany rezydent. Prawa powołania do samorządu zawodowego. Rada i. Pabjanic Gac- już o tem dono- chler, Kasperski... Działanie, zulanm dla rady regulamin obrad projekt regulaminu trackich i powo- budżetową, budo- lina, sanitarno- nej i podatkowa- rady przybocz- ce, na którym roz- z sprawa... enta miasta, zającym tygodni- wisko wice-pre- ychczasowy se-... opadowa... egła obchodzi ro- zynów narodo- po półtorawieko- kanie niepodleg- tak zwanego li- rozpoczętego w... h w Warszawie. ob wojna polsko- waniem cara nad- czyła się jedyn... ma marne. listopadowe, jak rczniowe 1863 r- du polskiego tra- żywały ducha... psychicze społe-... alki”. onjunkturze wiel- mogło nam zru- zystkich trzech... rocznica powsta- a będzie zawsze- ko jedno z wiel- rodu. aryfy graficznej. owiązywać będą miany w taryfie... m kosztować be- amów — 50 groszy, pa- groszy. 15 groszy. 5 groszy, po- 70 groszy; ponad- groszy; polece- nie pośpieszne- m kosztować 10- ów — 50 groszy. j. Rumunji i Wę- pocztowa — 30- wymienionych — 50 groszy, dore- loty. egramu zwykłe- sa zasadnicza — 50...

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki. Czytelnia audycje radiofoniczne.



MIEJSKA GALERIA SZTUKI W ŁODZI

(Park im. Mickiewicza.)
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wlecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wlecz., - wyjątkiem świąt i piątków.

MUZEUM MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Dział: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wleczór.

TOWARZYSTWO „WIEDZA”, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

Miejski Kłematograf Oświatowy — „Królowa niewolników”

Dla młodz. — „Królewski partyzant”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Martwy węzeł”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — „Ziemia Obiecana”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czar” — „Na wyspie Korsarzy.”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — „Gwałtu, co się dzieje?”
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — „Ten, za którym szaleją kobiety”
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

— **Nasprytniejszy złodziej świata.**

„Imperial” — Synowie słońca

„Luna” — kino nieczynne.

„Nowości” — Pomalutku aż do skutku...

„Odaon” — „Gwałtu, co się dzieje?”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” — Niedziedzie gody.
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.

„Splendid” — „Noc miłości”
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Kawaler srebrnej róży”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.



Czung Lo, poseł chiński w Paryżu, prezydent grudnia sesji Ligi Narodów, na której rozpatrywana będzie skarga litewska przeciw Polsce.

Popierajcie przemysł krajowy.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódz. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 7.10
Odszenie do domu 40 gr.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, jako w rocznicę listopadową, przedstawienie dla szerokiej sfery po cenach przed stawień robotniczych. Dane będą po raz 20-ty i ostatni przed zupełnym zejściem z afisza „Dziady” Role Gustawa Konrada gra M. Szpakiewicz.

„Peer Gynt” grany będzie jutro oraz w dalszym ciągu w czwartek (przedstawienie dla Związków), w sobotę wieczorem i w niedzielę. Początek o godz. 8 min. 30, koniec 10 aktów punktualnie o godz. 12-ej.

TEATR KAMERALNY

grać będzie do piątku wieczorem włączając tołstojowska „Sonata Kreutzerowska” z Karolem Adwentowiczem, porywajacą odwarzającym rolę Jerzego Pozdnysewa. Ceny miejsc od 2 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8.20 wieczorem „Azya Tuhay - Beyowicz z trylogii H. Sienkiewicza. Przedstawienie poprzedzi okolicznościowe przemówienie dra Bolesława Fichny.

W środę, czwartek i piątek w dalszym ciągu rekordowa pod względem powodzenia, w pięknej oprawie dekoracyjnej operetka „Gri-Gri”

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś w dalszym ciągu dwa przedstawienia cieszącej się rekordowym powodzeniem aktualnej rewii politycznej „Sejm na grybki”. Rewia ma zapewnić powodzenie na czas dłuższy.

TEATR RAJSKI PTAK (Zawadzka 16).

Dziś i dni następnymi w dalszym ciągu 2-zi program rewii p. t. „Jak się da to się zrobi”.

JUTRZEJSZY WYSTĘP BALETU WIEDEŃSKIEGO.

Jutro przyjeżdża do Łodzi światowej sławy balet wiedeński Bodenwieser, który cieszy się we wszystkich miastach wielkimi powodzeniami. Występ baletu odbędzie się w środę, dnia 30 b. m. o godz. 8.30 wieczorem.

8-MY ABONAMENTOWY KONCERT MISTRZOWSKI.

Jak już podaliśmy w czwartek, dnia 1 grudnia r. b. odbędzie się 8-my abonamentowy koncert mistrzowski, na którym wystąpi genialna wiolonistka Erika Morini.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Dziś wystawiono olbrzymi obraz historyczny Franciszka Żmurki, przedstawiający zabójstwo Mesaliny. Obraz ten ma już swoją monografię i znakomicie reprezentuje wartość artystyczną waszawskiego mistrza. Podziw wzbudzają rzeźbione w drzewie wg. wzorów Żmurki a wykonane w Paryżu drogocenne rami.

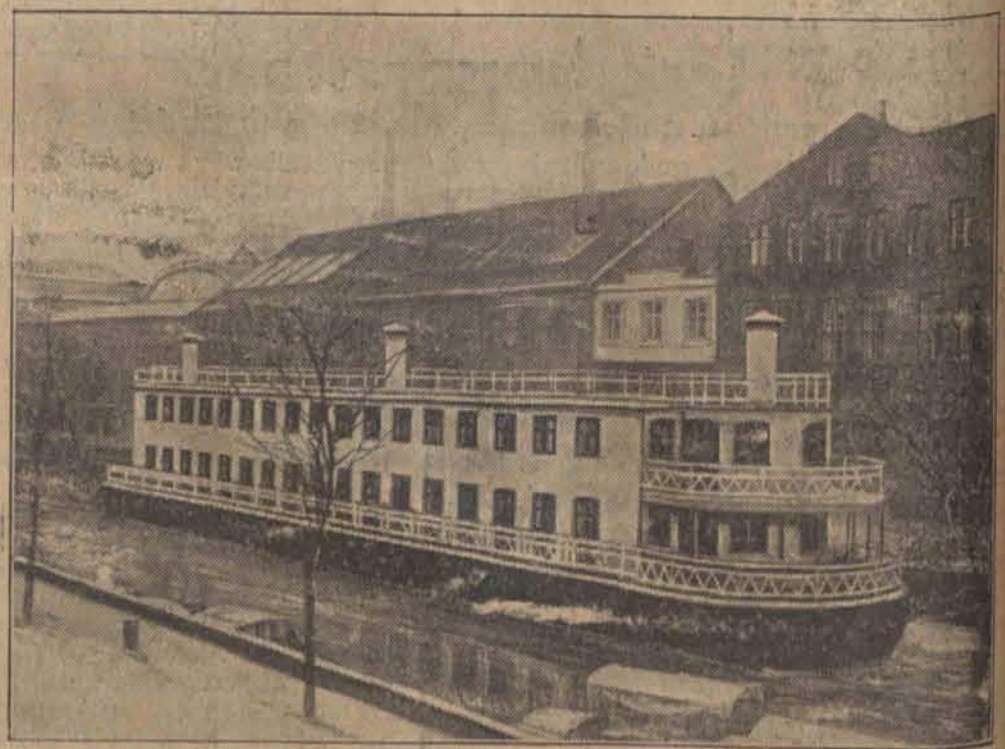
Obecna wystawa trwać będzie jedynie do poniedziałku włącznie, poczem we wtorek, dnia 6 grudnia nastąpi otwarcie zbiorowej wystawy dzieł Władysława Skoczylasa oraz łódzkich artystów: K. Hillera, J. Hechta, I. Hirszfonga, K. Mackiewicz, Z. Poduski, H. Spigla, W. Strzemińskiego i C. Kohane.

Radjo-kącik PROGRAM WARSZAWSKIEJ STACJI NADAWCZEJ.

Wtorek, 29-go listopada.

Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 15.20 Przerwa; 16.00 „Cele i zadania zarządu zowania emigracji polskiej na Zachodzie” wygłosi p. Henryk Rydzier; 16.25 Nad program i komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „W rocznicę listopadową” wygłosi prof. Henryk Mośceki; 17.05 Komunikat ekonomiczny P. A. T.; 17.20 Odczyt p. t. „Jak zbudowany jest wszechświat”, wygłosi dr. J. Gadamski; 17.45 Koncert popołudniowy. W programie utwory Edwarda Griega. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dykcją Józefa Ozimieńskiego, prof. Marjan Dąbrowski (fort.), Maurycy Janowski (śpiew) i Paulina Lewandowska (akomp.); 19.00 Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 19.15 Rozmaitości, wypowiedzie p. Lawiński; 19.35 Odczyt p. t. „Przyczyny upadku powstania listopadowego”, wygłosi dyr. A. Śliwiński; 20.00 Przerwa; 20.30 Fragmenty z „Nocy listopadowej” Stanisława Wyspiańskiego z ilustracjami muzykami prof. Lucjana Marczewskiego; 22.00 Sygnal czasu i komunikaty; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon” z Krakowa.

Pływająca restauracja.



Jedna z kopenhaskich fabryk zamieniła stary okręt na restaurację dla swoich robotników.

NOCNE DYŻURY APTEK.
Dziś dyżurują apteki: F. Wójcickiego, Napiórkowski 27, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, P. Ilnickiego i Cymiana, Wólczańska 37, J. Hartmana, Międzybuzka 1, J. Kahana, Aleksandrowska 80.

SKŁAD FUTER i Zakład Kuśnierski J. Szwarzman
Narutowicza 42 tel. 66-31 (sklep frontowy)

poleca gotowe FUTRA damskie i męskie, oraz SKÓRKI pojedyncze wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych NA DOGODNYCH WARUNKACH. Obszerzenie nie obowiązuje do kupna.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc

Konstantynowska 9.
Przyjmuje 12-2 i 5-7.

Dr. Heller ul. Nawrot 2.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje do 10 r. 1-2 i 4-8. Panie od 4-5. Dla niezamożnych. ceny lecznic. Przyjmuje 9 do 11 przeprowadz. się na

Dr. P. BRAUN Południowa 23.
Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje 9 do 11 i od 5-8 wlecz.

Odmrożenie. Masć (z kołkami) „Mrozol” leczy, goi rany, zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i sklepy apt.

Przychodnia „SALUS”
LECZNICA lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko dentystyczny
Główna 41, tel. 46-65.

Przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności. Zabiegów i operacji. Szczępienia: ospy i przeciw szkarlatynie. Analizy (mocz, kawał, krwi, płwocin etc.). Zdjęcia i naswietlania rentgenowskie. Kąpiele świetlne.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote i platynowe.

Przychodnia czynna do 9 r. do 8 w. W niedzielę do 2 po poł. Pomoć nocna.

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 72-89 przy przystanku tram. pabjanickich)

przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności, od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczępienia: ospy, analizy (mocz, kawał, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote.

Wizyty na miesiąc. Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naswietlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mostki

W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Dr. med. H. LUBIŃSKI
Cegielniana — tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem. Wyżynowanie. Przyjmuje od 8-10 i 5-7

PROSZEK KOGUTEK
DIA DOROSLYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY BOL GŁOWY

CHOROBY PŁUC
Gruźlica płuc jest nieubytą i corocznie niszczyła rólnością dla pleci. wieku i stanu, koszt miliony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, uporczywego, męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze:

„BALSAM THIOCOLAN-AGE”
który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego o-raz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki.

„RADIO GUM.”
Najlepsza marka światowa.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i edycji administracyjna nie odpowiada. Artykuły nadane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Reklamistów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.